

Bedoes & Lanek, NIEWIEŚCIN BYDGOSZCZ

[Zwrotka 1]

Jeśli pani każe ściąć ci włosy
To jej przekaż, żeby przyszła tu do wujka
Jeśli dokuczają tobie w szkole
To im przekaż, żeby przyszli tu do wujka
Jeśli ci raperzy mają problem to im przekaż
Że Bedoes dawno ma wypierdalone w ten ich biznes
I skupił się na pomaganiu innym
Tu potrójnie platynowe to są płyty, a nie single
Tutaj są prawdziwe typy, a nie PR
Nie jestem na VIPie, jestem z dziećmi z Niewieścina
Ludzie o mnie plotują, bo nie bawię się w Warszawie
I nie widać mnie w reklamie żadnych obrzydliwych butów
Ze mną Skejter, Klaudia, Karol, Wiewiór, Mostek
Ze mną Miłosz, Alien, Dorian oraz Robert
Zobacz jaką mam ochronę
Spoczywaj w pokoju, jeśli idziesz po mnie
Tutaj dzieci mają brudne dłonie
Tutaj dzieci marzą o czymkolwiek
Nieważne skąd jesteś, tu wszyscy to rodzina
A jeśli masz dobre serce, to musi być z Niewieścina

[Zwrotka 2]

Pamiętajcie, jak ważna jest przyjaźń
Pamiętajcie, że możecie spełniać marzenia
A z każdego szamba jest wyjście
Pamiętajcie, Huragan nie zginie
Pamiętajcie, żeby się nie kłócić o głupstwa
Szanujcie ludzi, nawet jeśli któryś was wkurwia
A teraz zatkajcie uszy
Nauczyciele pierdoła, że dajemy tu dzieciom dragi
Jak chcecie kupić wystarczy zadzwonić
A nie opowiadać im jebane bajki
Wy pizdy, ucztujcie ich tego jak sobie poradzić jebane cymbały
A nie jak być wścibskim
Teraz dotarło, pierdalone dziwki?
W waszych rękach jest przyszłość, to wy dajecie im przykład
Jak mówisz dziecku, że ma ściąć włosy
No to może wydepiluj pizdę
To kroniki niewieścińskie, wszyscy mówią, że tu straszny
Straszne to jest to, że w pierdolonych szkołach
Gnębą cię koledzy z klasy
Cierpią zarówno gnębieni, jak i ci którzy gnębą innych
Jak potrzebujesz pomocy to mów, każdy tutaj coś przechodził
To nie oznaka słabości jeśli potrafisz się otworzyć
Może komuś to pomoże jak powiem
Że byłem pośmiewiskiem szkoły od kiedy zacząłem nawijać
Starsi śmiali się na holu
Potem płakałem na holu
I znenawidziłem szkołę
I jarałem zioło w domu
I napisałem do Lanka
No i zrobiliśmy EP-kę
I to nie znaczy, że teraz masz jarać
To znaczy
Że każdy z tamtych to jest pała
I, że jest pierdolonym leszczem
Młody, kurwa, uwierz w siebie
Zawsze chciałem dojść do SB
Dziś jestem filarem SB
Jak chcesz być lekarzem - ucz się
A jak zarobisz tę pengę
Zawsze szanuj innych ludzi
Zawsze wszystko dla rodziny

Niech się jebią skurwysyny
Zawsze trzeba być prawdziwym
To jest klimat niewieściński

[Zwrotka 3]

Kupiłem mamie fake'ową torebkę na Wólce Kosowskiej
Bo chciałem żeby w końcu miała Gucci
Jeszcze zanim miałem Gucci
Kupiłem sobie fake'owe dwa złote łańcuchy
Byłem tak biedny, że dla mnie marzeniem było tysiąc złotych
Nie jebane dupy
Bo nie chciały mnie te jebane dupy
Byłem za brzydki, byłem za gruby, byłem za głupi
Miałem w szkole studio, lecz nauczyciele nie chcieli mnie wpuścić
Potrójna platyna, ale wy byliście głupi
Płakałem w środku radiowozu, policjant wyjechał mi w pizdę
Teraz jestem najpiękniejszy
Módl się idioto, żebyś nie miał córki
Wagwan, wchodzę wszędzie jak Badman
Wszystkim wam skurwysyny wybaczam
Bo tak kazała mi babcia
Lecz jak was zobaczę to ocharam
Bo tak kazała mi mama

[Hook]

Ja moje miasto chcę wrzucić na mapę
Jeżeli umrę, to chcę ze squadem (dziwko)
Z twoją laską chcę iść na herbatę
Jak przyjdzie rachunek, to nic nie zapłacę, bo znam tę zasadę
Węże są nie tylko w trawie, żadnego kłamstwa nie trawię
Jeśli celuję to trafię (gang), jeśli nie trafię (gang)
To trafią moi ziomale, bo to jest squad

[Zwrotka 4]

Jebać to, co było kiedyś
Moja mała ma piegi
Mój przyjaciel ma LV
Pozdro Kevin
Jebani sąsiedzi, ciągle podglądają
Chcą się dowiedzieć, kto u mnie siedzi
Spokojnie, to tylko dilerzy
Mów, ile przeszliśmy, ile to godzin, ile to krwi, ile to misji
Mógłbym jebać to osiedle i wyjechać się na mych bliskich
Ale to nie jestem ja, suko, ja jestem Przybylski i ja

[Hook]

Ja moje miasto chcę wrzucić na mapę
Jeżeli umrę, to chcę ze squadem (dziwko)
Z twoją laską chcę iść na herbatę
Jak przyjdzie rachunek, to nic nie zapłacę, bo znam tę zasadę
Węże są nie tylko w trawie, żadnego kłamstwa nie trawię
Jeśli celuję to trafię (gang), jeśli nie trafię (gang)
To trafią moi ziomale, bo to jest squad

[Outro]

Jebać to co było kiedyś...